Cena numeru 10 gr. (5 Rpf.)
Zamiejscowa 15 gr. (8 Rpf.)

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO", II ALEJA 28.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonjalne 50 procent drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skośne fantazyjne i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat.

Nr 52 — Częstochowa, wtorek 5 marca 1940 r. — Rok II. (XXXV)

Sukcesy pierwszych sześciu miesięcy wojny.

Zakaz podwyższania czynszów.

Imponujący bilans pierwszych sześciu miesięcy.

Berlin, 4 marca. Naczelne dowództwo armji niemieckiej wydało za pierwszych 6 miesięcy wojny zbiorowy bilans uzyskanych sukcesów z którego podajemy następujące szczegóły:

Po 6 miesięcy trwającej wojnie na lądzie, na morzu i w powietrzu uzyskaliśmy następujące rezultaty wojskowe:

W ciągu kampanji, trwającej 18 dni, została rozbita armja polska. W ten sposób w niezmiernie krótkim czasie zostały unicestwione zamierzenia wrogów, zmuszenia Niemiec do wojny na dwa fronty.

Na zachodzie.

Wał zachodni został obsadzony wojskowo zgodnie z planami i przedłużony aż do wybrzeża morskiego. Na żadnem miejscu nieprzyjaciel **nie odważył się posunąć nawet w strefę działalności Wału Zachodniego,** nie mówiąc już o próbach ataków. W szeregu śmiałych przedsięwzięć patroli wywiadowczych i oddziałów szturmowych armja niemiecka wykazywała na każdym kroku swego ducha przebojowego i wysoki stan swego wyszkolenia i uzbrojenia.

Niemiecka marynarka wojenna

prowadziła wojnę na morzu przeciw Anglji i Francji ze wzrastającą energją i z coraz większemi sukcesami. W rezultacie niemieckiej wojny na morzu zatopiono następujące jedynostki: pancernik wojenny **„Royal Oak"**, lotniskowiec **„Courageous"**, krążownik pomocniczy **„Rawalpindi"**, ośm torpedowców **Blanche, Gipsy, Duchess, Grenville, Exmouth, Viscount, Daring i Jersey,** dalej około 20 **jednostek wojennych** służby patrolowej, minowej i pościgowej — te ostatnie przy współudziale floty powietrznej — oraz **wiele łodzi podwodnych.** Ciężko uszkodzony został pancernik bojowy **„Nelson"**, pancernik wojenny **„Barham"**, krążownik pancerny **„Repulse"**, krążownik ciężkiego typu **„Exeter"**, ciężki krążownik klasy **„Londyn"**, krążownik **„Belfast"** i wielka liczba **kontrtorpedowców, łodzi wywiadowczych i łodzi podwodnych.**

W tym samym okresie czasu zostały zatopione

532 okręty handlowe

ogólnej pojemności 1904.913 ton, stanowiących zarówno własność nieprzyjacielską, jak i krajów neutralnych, oddanych na służbę nieprzyjacielską.

W porównaniu z powyższemi sukcesami

własne straty były niewielkie.

Wynosiły one mianowicie: jeden pancernik, dwa kontrtorpedowce, sześć łodzi wywiadowczych i minerek, oraz 11 łodzi podwodnych, zniszczonych przeważnie przez własne załogi, aby nie oddać ich w ręce nieprzyjaciela.

Niemiecka flota powietrzna

przyczyniła się w wysokim stopniu do zwycięskiego rozstrzygnięcia kampanji polskiej, równocześnie z rozbiciem polskich sił powietrznych, zabezpieczyła ona, wraz z innemi rodzajami broni, niemiecką strefę powietrzną na zachodzie. W lotach wywiadowczych przeciw Anglji, niemieckie samoloty pomimo nieprzyjacielskiej obrony docierają nieustannie do wysp **Orkney i Shetland.**

Wielokrotnie były przeprowadzane ataki na nieprzyjacielskie siły **morskie,** uzbrojone statki handlowe i zbrojne konwoje. Zatopione w tej akcji 65 okrętów ogóln. pojemności 75.000 ton. Były to w większości nieprzyjacielskie statki handlowe, lub statki neutralne, przewożące dla Anglji towary kontrabandowe, nadto kilka okrętów należało do brytyjskiej floty wojennej, lekkiego kalibru.

Pozatem ciężko uszkodzono względnie częściowo zniszczone zostały 52 okręty pojemności okrągło 200.000 ton, w tem **40 okrętów brytyjskich,** należących do marynarki wojennej lekkiego typu, m. in. dwa brytyjskie krążowniki poj. 15.300 ton, dwa brytyjskie pancerniki poj. 63350 ton i jeden brytyjski lotniskowiec poj. 22.600 ton.

Od chwili rozpoczęcia wojny została **obrona przeciwlotnicza** oraz służba terytorjalna rozbudowana stosownie do zamierzeń, **służba wywiadowcza lotnicza** włożona do pracy i wypróbowana, a **zarządzenia obrony przeciwlotniczej** biernej i urządzenia tej obrony w całych Niemczech udoskonalone do wysokiego stopnia.

Wszelkie próby nieprzyjaciela wtargnięcia na niemieckie terytorjum przy pomocy silniejszych eskadr lotniczych, zostały odparte przez samoloty myśliwskie i artylerję zenitową. Ogółem

zestrzelono dotychczas 285 samolotów brytyjskich i francuskich.

Do tego należy doliczyć 50 samolotów, zniszczonych na brytyjskim lotniskowcu, tak, że ogólne straty mocarstw zachodnich od początku wojny wynoszą conajmniej 335 samolotów. Ponadto zestrzelono **9 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi.**

Natomiast niemieckie siły lotnicze utraciły w ciągu tych 6 miesięcy na froncie zachodnim i nad brytyjskim obszarem ogółem na skutek działań nieprzyjacielskich 35 samolotów. Nadto wskutek lądowań przymusowych, nieszczęśliwych wypadków i t. d. **Niemcy straciły 43 samoloty.**

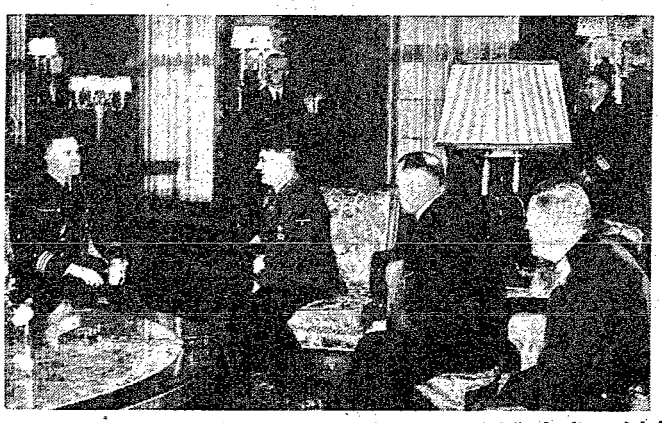

Führer osobiście wręczył krzyż kawalerski „Żelaznego Krzyża" kapitanowi łodzi podwodnej Schultzemu, przyczem wysłuchał sprawozdania z jego niebezpiecznych wypraw. Na zdjęciu widzimy fragment audjencji: Widoczni także admirał Reeder i gen. Keitel.

Niemieckie loty wywiadowcze nad całem morzem Północnem.

Szczegóły ostatniego wielkiego ataku niemieckiej floty powietrznej. — Nieprzyjacielski samolot ponownie naruszył neutralność Holandji. — Komunikat wojenny niemiecki.

Berlin, 4 marca. — Naczelne dowództwo armji niemieckiej komunikuje:

Na froncie zachodnim nie wydarzyło się nic szczególnego. Niemiecka flota powietrzna przeprowadziła loty wywiadowcze nad całem morzem Północnem aż do wysp Orkney. Przy tej sposobności samoloty niemieckie zaatakowały skutecznie w wielu miejscach angielskie statki wojenne i statki handlowe, płynące pod konwojem brytyjskim. Jeden okręt zatonął natychmiast, drugi, jak ustalono zapalił się na wielkiej przestrzeni. Dalsze cztery okręty zostały tak ciężko uszkodzone bombami, że ich zatonięcie jest bardzo prawdopodobne.

Jeden nieprzyjacielski samolot po nocnym locie nad północno-zachodnią częścią Niemiec powrócił w dniu 1 marca rano koło Nymwegen przez holenderskie terytorjum powietrzne.

Koło wschodniego wybrzeża Anglji zaatakowano dwie łodzie wywiadowcze i 11 uzbrojonych lub jadących pod konwojem statków handlowych, które częściowo zatopiono, częściowo ciężko uszkodzono.

W ciągu dnia dokonywano lotów wywiadowczych nad Francją północno-wschodnią aż do granic Paryża. Na granicy francusko-niemieckiej w toku strzeżenia granicznej strefy doszło do różnych starć powietrznych, w wyniku których niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły 3 samoloty francuskie. Dwa niemieckie aparaty wywiadowcze zaginęły.

Ofensywa na przesmyku karelskim postępuje naprzód.

Moskwa, 3 marca. Według komunikatu wojskowego dowództwa okręgu Leningradzkiego z 29 lutego, **ofensywa wojsk sowieckich na przesmyku karelskim czyni dalsze postępy. Wojska sowieckie zdobyły linję kolejową Siipuri—Vyikajaervi i obsadziły dworce kolejowe w Aeyraepasae, oraz Heinjeki, dalej teren koło Ykaosainio i kilka miejscowości uzdrowiskowych na wschodniem wybrzeżu zatoki Wyborskiej, oddalonych od Wyborga o 2 km.**

W dniach 28 i 29 lutego wojska sowieckie obsadziły 270 fińskich stanowisk ufortyfikowanych, wśród których znajdowało się 70 betonowych pozycyj artyleryjskich.

Z innych odcinków frontu nie doniesiono o żadnych szczególnych zmianach. — Sowiecka flota powietrzna atakowała wojskowe objekty fińskie. **Wielka liczba fińskich samolotów miała zostać zniszczona na lotniskach i w walkach powietrznych.**

Dalsze sukcesy wojsk rosyjskich.

Moskwa, 4 marca. — Jak donosi komunikat dowództwa wojskowego okręgu Leningrad z 1 marca, wojska sowieckie zwycięsko doprowadziły dalej swą ofensywę na przesmyku karelskim i **obsadziły okolicę wodospadu Paakkolankoski na rzece Wuoksi, miejscowości Heinjoki, Mannikala i stację kolejową Pali na linji Viipuri—Serdobol, jakoteż okolicę Keihasniemi na zachodniem wybrzeżu zatoki Wyborskiej.**

Finowie podpalili miasto Wyborg (Viipuri).

Dalej komunikat głosi, że w czasie od 11 lutego do 1 marca wojska sowieckie zdobyły **922 umocnionych punktów fińskich w tem 235 betonowych stanowisk artyleryjskich.**

Straty Finów podaje komunikat w wysokości **506 dział, 2732 karabinów maszynowych, około 10.000 karabinów ręcznych i 11 miljonów sztuk nabojów.**

Z innych odcinków frontu nie doniesiono nic ważnego. Sowieckie siły lotnicze bombardowały fińskie objekty wojskowe i **zestrzeliły pewną liczbę fińskich samolotów.** Od 11 lutego do 1 marca miano zestrzelić **191 samolotów fińskich.**

Jak donosi fiński komunikat wojenny, walki na zachodnim odcinku frontu trwają. Ataki sowieckie kierują się na Monraa, Saeinioe, Perojoki, Heinjoki, Ristepaelae, Maelkoelae i Aeyraepaeae.

Nota protestacyjna Włoch wręczona w Londynie.

Rzym, 4 marca. — Według komunikatu ajencji Stefani, rząd włoski opracował notę do rządu angielskiego, zwracającą się przeciwko wydanym w swoim czasie zarządzeniom Wielkiej Brytanji, dotykającym włoski handel zagraniczny, szczególnie dowóz węgla do Italji. W niedzielę nota ta została doręczona rządowi angielskiemu w Londynie.

Wiktor Karowski

Zabieramy głos!

Lichwa mieszkaniowa zabroniona!

Generalny Gubernator, w drodze wydanego ostatnio zarządzenia, **uniemożliwił jakiekolwiek podwyższanie czynszów powyżej kwot, płaconych za lokale w sierpniu ub. roku.**

Dzięki temu położono raz na zawsze koniec wszelkim zakusom uprawiania lichwy mieszkaniowej kosztem pracującej ludności. Odtąd nikomu nie wolno za mieszkanie pobierać lub płacić wyższego czynszu, od płaconego w ostatnim miesiącu przed wojną.

Niema najmniejszej wątpliwości, że takie zarządzenie było palącą koniecznością. Już przed wojną stosunki mieszkaniowe w Polsce były **bardzo niepomyślne.** Prace w kierunku budowy **wystarczającej ilości mieszkań dla ludności pracującej były niemal równe zeru.** Wielkie masy ludności polskiej były zmuszone cisnąć się w zbyt ciasnych, starych i niehigienicznych mieszkaniach **i to tak na wsi, jak i w miastach.**

Budowano jedynie **drogie mieszkania luksusowe,** które służyły jako kopalnie złota dla spekulantów żydowskich. Nowoczesne mieszkanie, **składające się z 3 do 4 pokoi** kosztowało niejednokrotnie **200 do 400 złotych miesięcznie,** a więc pomimo taniej u nas **robocizny,** przeszło dwukrotnie **więcej, niż n. p.** w Berlinie lub innych miastach w Niemczech.

W tych warunkach nie było dziwnem, że Polacy nawet na dobrze opłacanych stanowiskach rzadko mogli sobie **pozwolić na wynajęcie prawdziwie wygodnego, nowoczesnego mieszkania.** Natomiast robotnik o posiadaniu przyzwoitego mieszkania nie mógł nawet we śnie marzyć.

W takiej sytuacji **przeszła wojna nad krajem.** Tysiące domów uległo zniszczeniu. Do tego dołączył się fakt, że setki tysięcy ludzi **poczęły się chronić do większych miast,** powiększając przez to jeszcze bardziej nędzę mieszkaniową.

Należałoby w takim stanie rzeczy oczekiwać, że właściciele domów, znajdujących się **u nas w przeważnej części w rękach żydowskich,** będą się starali wykorzystać konjunkturę do podbijania czynszów w lichwiarski sposób, co odbiłoby się zwłaszcza na słabo uposażonej ludności pracującej.

Wszelkie tego rodzaju zakusy żydowskich wyzyskiwaczy w kierunku bogacenia się kosztem pracującej polskiej ludności, żyjącej w ciężkich warunkach, spowodowanych wojną, **zostały zgóry unicestwione ostatniem zarządzeniem Generalnego Gubernatora.**

Okazuje się więc znowu na tym przykładzie, jak i na wielu innych, że zarządzenia władz niemieckich na obszarze Generalnego Gubernatorstwa postawiły sobie jako najważniejsze zadanie **ochronę szerokich mas naszego pracowitego i uczciwego narodu.** Czasy, kiedy to mała grupa pasożytów tuczyła się kosztem ludu polskiego, skończyły się raz na zawsze.

Przeziębienie

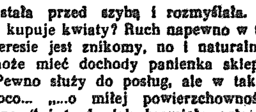

TABLETKI ASPIRIN

Trudności gospodarcze Francji.

Drastyczne zarządzenia władz.

Paryż, 4 marca. — **Rząd francuski w ostatnich dniach widział się zmuszony do wydania licznych ograniczeń w dziedzinie zaopatrzenia w żywność ludności kraju, co stanowi nowy dowód skuteczności niemieckiej przeciwblokady.**

Ostatnio rząd przedłożył prezydentowi republiki szereg dalszych dekretów do podpisania, przewidujących m. in. **zaostrzoną kontrolę dla uniknięcia wszelkiego marnotrawstwa artykułów koniecznych do życia.**

Minister finansów Reynaud wygłosił przez radjo mowę na temat nowych zarządzeń rządu, przyczem otwarcie przyznał, że Francja jest w obecnej wojnie „zagrożona gospodarczo". Z nieprzejrzanej powodzi nowych dekretów minister Reynaud przytoczył następujące zarządzenia: **przez trzy dni w tygodniu piekarnie mają być wogóle zamknięte, przez dalsze trzy dni w tygodniu zarządza się zakaz sprzedawania alkoholu.** W każdym zakładzie przemysłowym ma być ustalony **minimalny procent zatrudnienia sił** [illegible] który pod żadnym warunkiem nie może być obniżony. **Niektóre zawody mają być wogóle zastrzeżone tylko dla kobiet.** — „Jeżeli dobrowolna podaż rąk do pracy pomimo wszystko okaże się niewystarczająca — oświadczył minister — wówczas **zdecydowani jesteśmy nie cofnąć się przed wprowadzeniem przymusu służby pracy".**

Wkońcu minister Reynaud przy odczytywaniu długiego spisu nowych dekretów podkreślił **szczególnie jedną innowację,** która stanowi niezmiernie charakterystyczną cechę obecnych stosunków między obu sojusznikami. **Oto jeden z dekretów wydany przez rząd francuski znosi całkowicie wszelkie formalności celne w obrocie handlowym z Anglią. W rzeczywistości oznacza to więc, że Francja wydaje się bezbronnie na łup angielskich spekulantów, o ileby pragnęli wykupić cały jej zapas towarów. (p.).**

„...wali się!" głosi wyuanie południowe „Giornale d'Italia", podczas gdy „Tevere" podkreśla przedewszystkiem zdanie wypowiedziane przez francuskiego ministra finansów, iż **„znaleźliśmy się na fatalnie śliskim gruncie".**

„Francja — pisze „Giornale d'Italia" w korespondencji z Paryża — która wspólnie z Anglją zorganizowała blokadę, Francja, która chełpi się posiadaniem niewyczerpanych bogactw naturalnych, została po 6 miesiącach wojny zmuszona do zaprowadzenia u siebie najdalej idących ograniczeń. Francja musi w spóźnionym czasie chwytać się tych samych zarządzeń, jakie jej wróg, w rozsądnem przewidywaniu zaprowadził u siebie we właściwym czasie.

Równocześnie inne dzienniki francuskie, jak np. „Intransigeant" muszą przyznać, jakkolwiek niechętnie, że **Niemcy ograniczenia łatwiej znoszą niż każdy inny naród** i że w Niemczech jest wprawdzie luksus zabroniony, jednak artykuły konieczne do życia są stale do nabycia. (p)

Anglja traktuje Francję jak kolonję.

„Regime Fascista" o ciekawym rozkazie angielsk'ego dowództwa we Francji.

Medjolan, 4 marca. **Rozkaz naczelnego dowódcy wojsk angielskich we Francji zakazujący zaręczyn angielskich żołnierzy z francuskiemi dziewczętami, został niezmiernie trafnie skomentowany przez dziennik „Regime Fascista".**

Nie ulega wątpliwości — pisze dziennik — że dokument ten jest niezwykle charakterystyczny, ponieważ Francja została w nim potraktowana **jako jedna z wielu angielskich kolonij.** Mówi się nawet o tem, że **angielska rasa nie może być zanieczyszczona krwią francuską.**

A co pomyślą sobie dowódcy armji francuskiej o rozkazie generała Gorta, traktującym ich żołnierzy jak kolorowych i „nieczystych". Naród francuski — kończy dziennik faszystowski — **może być rzeczywiście dumny i zadowolony, że walczy w imię sprawy angielskiej.**

„Tego Francuzi z pewnością nie spodziewali się!"

Głosy prasy włoskiej o wprowadzeniu systemu kartkowego we Francji.

Rzym, 4 marca. Paryskie doniesienia o zaprowadzeniu we Francji systemu kartkowego na środki żywności i artykuły koniecznej potrzeby zostały przez prasę włoską podane w formie sensacyjnej. Dużo mówiące są tytuły artykułów dziennikarskich.

„Tego Francuzi z pewnością nie spodzie-

Burowie święcą uroczyście rocznicę klęski Anglików na górze Majuba.

Amsterdam, 4 marca. **Niemieckie dniach lutego br. zebrały się na górze Majuba olbrzymie tłumy Burów, celem uczczenia rocznicy bitwy na tej górze, w której w dniu 27 lutego 1881 Burom, walczącym po raz drugi o swą niepodległość udało się zadać Anglikom decydującą klęskę, dzięki czemu doszło do układu w Pretorji i uznania państwa Transvaalu.**

Równocześnie odbyły się wzruszające uroczystości na cmentarzu, na którym spoczywają szczątki kobiet i dzieci, zmarłych w czasie drugiej wojny o niepodległość w obozie koncentracyjnym w Volkrust. Profesor Steyn z uniwersytetu w Pretorji oświadczył w mowie, że bohaterzy walk o wolność z lat 1880/81 ponieśli śmierć, jako męczennicy dwóch idei, samostanowienia ludów afrykańskich i niepodległości Transvaalu. Mówca przypomniał, że **tysiące dzieci poniosło męczeńską śmierć na skutek brutalnego postępowania okrutnego narodu brytyjskiego. (p)**

Brytyjska blokada zupełnie zawiodła.

Jak „Libre Belgique" ocenia obecną sytuację?

Bruksela, 4 marca. **Na łamach „Libre Belgique" stwierdza Paul Struye w artykule, analizującym obecną sytuację, że blokada brytyjska po 6 miesiącach nie wywarła najmniejszego wrażenia na siłę odporu Niemiec i ducha narodu niemieckiego.** W rzeczywistości Niemcy nie powinny mieć wrażenia kraju blokowanego, czy oblężonego, jak długo stoją przed niemi otworem drogi komunikacyjne na wschód.

Jednem z najdonioślejszych wydarzeń w ciągu lutego było **podpisanie układu gospodarczego między Niemcami i Rosją sowiecką.** Zarówno z punktu widzenia materjalnego, jak i psychologicznego, układ ten stanowi potężny atut w rękach Niemiec. Skuteczność blokady angielskiej, którą Anglicy uważali za najważniejszą i najbardziej skuteczną broń w obecnej wojnie, stała się więcej, niż iluzoryczną. W Niemczech nic nie wskazuje na to, aby poziom patrjotyzmu narodu obniżył się. W Czechach panuje zupełny spokój. (p).

Śmierć krąży nieprzerwanie koło wybrzeży Anglji.

Zatopienie parowców brytyjskiego i francuskiego.

Amsterdam, 4 marca. — **W ostatnich jednostki morskie zatopiły koło zachodniego wybrzeża Anglji brytyjski parowiec „Pyrrhus" pojemności 7418 ton. 8 ludzi załogi zatonęło.** Parowiec nie miał na pokładzie pasażerów.

Bruksela, 2 marca. Agencja Havasa musi obecnie przyznać, że oprócz parowca „PLM 25" pojemności 5391 ton, **flota francuska straciła jeszcze parowiec „PLM 15" pojemności 3754 ton.**

Amsterdam, 2 marca. Według doniesienia Reutera, w piątek wylądowały na wybrzeżu angielskiem **dwie łodzie ratunkowe, należące do włoskiego parowca „Mirella"** o pojemności 5340 ton

Joanna Czarkowska — Kraków.

MIMOZA

Inka stała przed szybą i rozmyślała. — Kto dziś kupuje kwiaty? Ruch napewno w takim interesie jest znikomy, no i naturalnie, jakie może mieć dochody panienka sklepowa?... Pewno służy do posług, ale w takim razie poco... „...o miłej powierzchowności, przystojna..." i t. d., jak brzmiało ogłoszenie. Ot! pewnie, aby wybierać, przebierać, łudzić tych, którzy nie mają z czego żyć — i znaleźć najmniej wymagającą, którąby można wykorzystać.

Popatrzyła prawie z nienawiścią na złotawe mimozy, które zwisały z cieniutkich gałązek, jak gdyby samo słońce rozsypało się w złote kropelki — i żółta złość rozlała się w jej sercu. A jednak trzeba pójść i spróbować. Wprawdzie odpowiedziała na ogłoszenie dokładnie i wyczerpująco, ale może lepiej osobiście... i to zaraz, póki jeszcze odwagi wystarczy. Co za niemiła procedura żebrania o pracę, ale konieczność...

— Pani widocznie lubi bardzo mimozy. Inka odwróciła się. Przed nią stał wysoki, szczupły mężczyzna, otulony futrzanym kołnierzem aż po uszy. Twarz nieładna, ale miły uśmiech rozjaśniał mu siwe małe oczy.

— Nic to pana nie obchodzi, to moja sprawa — odpowiedziała ze złością i mimo poprzedniego postanowienia, zwróciła kroki przed siebie.

— A skąd pani może o tem wiedzieć, czy mnie nie obchodzi i czy to nie moja też...

— Mój panie — przerwała mu wściekła Inka — nie mam ochoty na rozmowę z nieznajomymi panami na ulicy.

— Po pierwsze nie może pani tak zgóry określić swojej ochoty, po drugie spotkaliśmy się przypadkowo na ulicy, po trzecie do nieznajomych natomiast pani pisuje. — I popatrzył na zdumioną Inkę z triumfem.

Nie! Tego doprawdy było zawiele. „Pisuje do nieznajomych!?..." Ten człowiek chyba oszalał. A może... zrobiła jakieś głupstwo, ale kiedy?... Nie! To niemożliwe!

— Pan widocznie cierpi na omyłki — odpowiedziała mu ostro — albo na zbyt bujną fantazję, która widocznie ma specjalne cele, jeśli chodzi o młode kobiety, ale nie należę do naiwnych i... proszę mnie uwolnić od swego towarzystwa, gdyż się śpieszę do domu.

— Sąd pani jest bardzo szybki i bezapelacyjny — ciągnął niewzruszonym tonem nieznajomy — widzę jednak, że się nie omyliłem ani co do tego, że to jest właśnie pani, jak również, że pani mieszka na tej ulicy, jak i co do pani wymowy. A także, że się będzie pani nadawała do celu, który mam na myśli, ale nie dlatego, że nie jest pani naiwna. Ponieważ ja się również śpieszę, więc żegnam serdecznie do szybkiego zobaczenia.

Miłym, naturalnym ruchem zdjął kapelusz, uśmiechnął się do Inki prawie łobuzersko i odszedł szybko.

Jeśli Inka kiedykolwiek mogła o sobie powiedzieć, że doszczętnie zbaraniała, to właśnie ten moment był najodpowiedniejszy do takiego określenia. Stała jeszcze chwilę z szeroko otwartemi oczyma mimo mrozu i dużych płatów śniegu, które jej ciemne włosy obsypywały siwizną.

Wreszcie ochłonęła ze zdumienia i wściekłej pasji i zaczęła każde zdanie rozważać po kolei. Ostatecznie doszła do przekonania, że ten człowiek, albo nadaje się do Tworek, albo cierpi na przerost fantazji, albo wreszcie — co byłoby najniebezpieczniejsze — jest handlarzem żywego towaru. Przecież wyraźnie powiedział... „będzie się nadawała do celu..." i t. d. Ładna historja! Co tu robić? Czy opowiedzieć w domu całą przygodę, czy zachować ostrożność, czy dać znać na policję? Pamięta doskonale wygląd bezczelnego jegomościa. Właściwie, nie wydał się jej bezczelny mimo wszystko. Zachowywał się bardzo uprzejmie i miło, ale zaczepki na ulicy Inka nie uznawała i zawsze oburzała ją taka forma poznania.

Zadecydowała wreszcie, że nikomu o tej całej historji nie powie, przeczeka parę dni w domu, a wreszcie... w jasny dzień nikt jej chyba nie porwie.

Dom pochłonął ją całą. Okazało się, że jest jak zwykle mnóstwo do roboty, tembardziej, że korzystała z chleba krewnych i chciała w jakiś sposób odwdzięczyć się im za własny, ciepły kąt i umożliwienie egzystencji, ale z tą posadą... to doprawdy klęska, że człowiek pełen dobrej chęci nie może niczego zdobyć. Trzeba się pięściami przepychać, a i to niewiele pomaga.

Na drugi dzień listonosz przyniósł kartkę. Treść sucha i zwięzła, ale Inka aż podskoczyła z radości... „zechce się Pani zgłosić do kwieciarni... ul... kandydatkę chcielibyśmy poznać osobiście..."

Inka zaczęła się gorączkowo ubierać. Trzeba się przygotować starannie, aby zrobić dobre wrażenie. Przypatrzyła się sobie uważnie w lusterku i zadowolona z oceny wybiegła na ulicę. Kiedy stanęła przed wystawą, serce jej biło w nieprawdopodobnem tempie. Chwilę stała, aby się uspokoić. Złotawe mimozy dopiero dziś przykuły jej uwagę. — Chyliły w łagodnej zadumie swoje misterne malutkie główki, jakby się niezmiernie dziwiły rzeźbom, jakie mróz wyrył na szybie. Zieleń i świątynna niemal cisza panowała tam, za wystawą.

Inka otrząsnęła się z miłego wrażenia, jakiego doznała, patrząc na niezwykłe kwiaty, wyprostowała się i weszła do wnętrza.

Oparty o wysoki postument, na którym rozłożyła cały swój przepyszny wozick egzotyczna palma, — stał nieznajomy, który Inkę zaczepił...

Inka już chciała się cofnąć, przerażenie przytwierdziło jej stopy do posadzki. — Mężczyzna uśmiechnął się.

— Widzi Pani, że to nietylko była „Pani sprawa", czy podobają się jej mimozy ale i moja również. Chciałbym, aby je Pani umiała sprzedawać w artystyczne ręce ludziom, których subtelna miłość wymaga słów delikatnych jak drżące kwiaty złocistej mimozy.

Epidemja grypy w korpusie ekspedycyjnym angielskim we Francji.

Amsterdam, 4 marca. — Artur M. Bax donosi w „Timesie" o złych warunkach zdrowotnych, panujących w korpusie ekspedycyjnym angielskim we Francji.

Na wstępie swego artykułu Bax usprawiedliwia się z tego powodu, że publicznie porusza tę kwestję, gdyż wie dobrze, iż Niemcy potrafią wykorzystać jego rewelacje, jednak stan zdrowotny armji angielskiej we Francji jest tak niepokojący, że musi się zwrócić uwagę ogółu na ten stan rzeczy. Bax pisze następnie dosłownie co następuje:

„Beztroska, z jaką traktowane jest zdrowie naszych wojsk we Francji, niedostateczne zarządzenia zapobiegawcze przeciw chorobom, niesłychane zaniedbanie opieki nad chorymi szeregowymi w porównaniu ze starannem leczeniem chorych oficerów, gwałtowne zwiększanie się wypadków zachorowań na grypę i inne choroby, wszystko to stanowi atuty, przynoszące Niemcom nie mniejsze korzyści, niż działalność ich łodzi podwodnych i maszyn Heinkla. Liczba wypadków śmiertelnych jest bardzo znaczna. Zaniepokojenie z tego powodu w Londynie przybiera na sile.

Trudno zrozumieć, poco zorganizowano tak olbrzymi aparat leczenia rannych od bomb lotniczych w kraju, skoro nikt nie troszczy się o chorych żołnierzy na froncie. Nikt nie może zrozumieć, poco zbiera się składki na Czerwony Krzyż w kraju, skoro żołnierze, zapadli na różne choroby nie doznają żadnej opieki".

Zamach na byłego ministra spraw zagran. Kuby.

Nowy Jork, 4 marca. — Jak donoszą z Hawany na Kubie, wykonano tam zamach na byłego kubańskiego [posła] w Waszyngtonie i ministra spraw zagranicznych dr. Orestesa Ferrarę.

Sprawcy zamachu są nieznani. Ferrara, który wsiadał do samochodu, celem udania się do gmachu parlamentu, **został zasypany kulami rewolwerowemi, z których jedna trafiła go w bark i ciężko zraniła. Szofer został zabity.** Dr. Ferrara był ministrem spraw zagranicznych w rządzie Machady.

Hindusi a „kampanja nieposłuszeństwa"

Rzym, 4 marca. Doniesienia nadeszłe z Indyj potwierdzają wiadomość, że komitet wykonawczy kongresu wszechindyjskiego, który zakończył niedawno swoje obrady w Patna **uroczyście ponowił prawo Indyj do zupełnej i nieograniczonej niepodległości.** Równocześnie zapadła jednogłośnie **zasadnicza uchwała w sprawie ponownego podjęcia „kampanji nieposłuszeństwa". (p).**

Za podwyższenie czynszu mieszkaniowego grozi kara więzienia.

Miarodajnym jest czynsz mieszkaniowy za miesiąc sierpień 1939

Kraków, 4 marca. Generalny Gubernator okupowanych polskich terenów minister Niemiec dr. Frank wydał nowe zarządzenie z dnia 22 lutego, zakazujące podwyższania czynszu mieszkaniowego.

W szczególności zarządzenie postanawia, że wzamian za wynajęcie lokali mieszkalnych **za wynagrodzeniem może być pobierany tylko taki czynsz, jaki był płacony za te lokale w miesiącu sierpniu 1939 r.** W razie płacenia umownego czynszu wyższego, obowiązuje na przyszłość płacenie czynszu jedynie w wysokości, zakreślonej wymienionem rozporządzeniem.

Dalsze paragrafy rozporządzenia postanawiają, że każdemu kto wyższy czynsz lub inne wyższe świadczenia za wynajem lokali mieszkaniowych obiecuje, płaci, żąda lub **przyrzeka grozi kara więzienia i grzywny aż do nieograniczonej wysokości, lub jedna z tych kar.**

„Bezwstydna ustawa"

Rząd angielski pragnie pokryć koszta wojenne rentami dla starców.

Amsterdam, 4 marca. W angielskiej Izbie Gmin doszło do znamiennej wymiany zdań pomiędzy kilku posłami a kanclerzem skarbu Simonem. Simon przedłożył Izbie projekt ustawy, przewidujący **daleko idące zmniejszenie emerytur.** Projekt ten obcina w niezwykle brutalny sposób wysokość rent i nie oszczędza nawet takich rent, które wynoszą **rocznie zaledwie 260 szylingów, czyli niecałe 400 złotych.** W toku dyskusji posłowie nazwali ten projekt **„bezwstydną ustawą"** i zapowiedzieli głosowanie przeciw niemu.

Włoski parowiec zatonął na morzu Północnem.

Rzym, 4 marca. Ajencja Stefani donosi z Londynu, że włoski parowiec „Maria Rosa" zatonął na morzu Północnem na skutek eksplozji. Kilku członków załogi zdołano uratować.

Brytyjski parowiec zatonął najechawszy na minę.

Amsterdam, 4 marca. Brytyjski parowiec „Albano" pojemności 1178 ton najechał na minę i zatonął.

Dalej donoszą o zatonięciu **norweskiego parowca „Vestfoss"** poj. 1388 ton.

Reuter donosi, że **łotewski parowiec „Katvaldis"** poj. 3206 ton zatonął koło wybrzeża angielskiego hrabstwa Yorkshire. Na skutek sygnałów o pomoc, wyjechała z portu łódź ratunkowa, która jednak w piątek popołudniu po bezskutecznych poszukiwaniach powróciła. Zatopiony parowiec był przynależny do Rygi.

Pięć neutralnych okrętów zatonęło.

Oslo, 4 marca. — Właściciele norweskiego parowca „Silja" pojemności 1259 ton komunikują, że istnieją poważne powody do przypuszczenia, iż okręt ten, jadący z ładunkiem soli, zatonął. Od 5 lutego niema o tym okręcie żadnych wiadomości. Załoga okrętu składała się z 16 ludzi.

Amsterdam, 4 marca. — Załoga norweskiego parowca „Vestfoss" pojemności 1388 ton wylądowała w Kirkwall w Anglji. Okręt poszedł na dno.

Londyńska służba informacyjna podaje do wiadomości, że trzy duńskie trawlery, zajęte w Doggerbank połowem ryb nie powróciły do swych portów. Przypuszcza się, że najechały na minę.

Marynarze neutralni buntują się z obawy przed podróżą do Anglji.

Belgrad, 4 marca. Cała załoga jugosłowiańskiego parowca towarowego „Labud", należącego do towarzystwa żeglugi Suszak-Atlantyk zbuntowała się i odmówiła wyjazdu do Anglji.

Z tego powodu parowiec ten, który przyjął w Kalkucie ładunek bawełny nie mógł z Port Saidu udać się do Anglji, lecz musiał zatrzymać się w Splicie. Tutaj kapitan okrętu ma podjąć starania o zaangażowanie nowej załogi, która odważy się na podjęcie podróży do Anglji. (p).

Prezydent Gwatemali domaga się zwrotu od Anglji terytorjum Belice.

Gwatemala, 4 marca. — Z okazji otwarcia nowej sesji parlamentu Gwatemali, prezydent republiki Generał Jorge Ubico w swem rocznem sprawozdaniu poruszył także kwestję sporu z Anglją, dotyczącego terenu Belice w brytyjskiem Honduras.

Prezydent podkreślił, że **Gwatemala domaga się zwrotu tego terytorjum, ponieważ Anglja nie wypełniła zobowiązań, jakie przyjęła na siebie w układzie z roku 1859. Trybunał rozjemczy musi także uregulować kwestję odszkodowania, jakie Anglja powinna wypłacić Gwatemali za wieloletnie przetrzymywanie tego terytorjum.**

Z miasta i okolicy

Znów śnieg pada.

Niedługo cieszyliśmy się ciepłem zapowiadającem zbliżającą się wiosnę. Po dniach odwilży, w czasie której zdołano usunąć olbrzymie zwały śniegu, w niedzielę od rana zaczął padać drobny śnieg. W nocy wraz z wiatrem północno-wschodnim padał śnieg coraz większy, tak, że w niektórych miejscach w poniedziałek rano świeża warstwa śniegu liczyła do 20 cm. grubości. W ciągu poniedziałku pokrywa śnieżna niewątpliwie wzrośnie tak, że kto wie jak prędko będziemy mieć oznaki tym razem już prawdziwej wiosny.

Kradzież mebli.

Dziwnie to trochę brzmi, a jednak jest całkiem prawdziwem. Do policji zgłosił się Zygmunt Szełka zamieszkały obecnie w Teklinowie i zameldował, że z mieszkania jego przy ulicy Ołowianej w Częstochowie skradziono mu meble.

Chować dobrze pieniądze

Mieszkaniec Ostrow Wacław Zebik zgłosił się do policji i zameldował, że na ulicy Mirowskiej skradziono mu z kieszeni pieniądze.

Trup na torze kolejowym.

Naprzeciw synagogi na torze kolejowym znalezione zostały zwłoki mężczyzny. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, jest to Antoni Małagowski, zamieszkały przy ulicy Cmentarnej 18, który został zastrzelony z broni palnej.

SPRZEDAM otomanę, kozetkę, futrynę z drzwiami, komplety kuchenne. Focha 8, m. 2 — front. 658

KUPIĘ gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: „Kurier Częstochowski" pod „Majątek". 656

MASZYNĘ Singera sprzedam. Sobieskiego 26/28. Żurek. 117

SKRADZIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, dowód osobisty, wydany przez m. Częstochowę na nazwisko Wiktorja Kołodziejczyk. 643

POTRZEBNY chłopak do konia, zaraz do ogrodnika. Wręczycka 55/57. Paweł Dziwiński. 644

POTRZEBNY zaraz chłopiec do koni od 15—20 lat z wioski. Wiadomość: Chłopickiego 218. 648

SPRZEDAM plac w Olsztynie w rynku, stół, patefon Jasnogórska 110, m. 2. 649

SPRZEDAM fortepian i łóżeczko. Waszyngtona 73, B. Lemańska — I p. 651

POKÓJ duży, umeblowany, dla panów do wynajęcia. 7 Kamienie 29, m. 8. 652

POSZUKUJĘ pokoju - kuchnia lub wspólnego. Wiadomość: „Kurier" pod „Wspólny". 640

NAUCZYCIEL gimn. udziela niem., przygotowuje w zakresie gimnazjum, liceum. Warunki przystępne. Zgłoszenia: „Kurier" pod „Klasyk". 633

POTRZEBNY chłopiec do praktyki. Stolarnia, Aleja 21. 643

SINGEROWSKĄ maszynę do szycia sprzedam zaraz. Olsztyńska 74. 637

BILANSE, zakładanie i prowadzenie buchalterji, korespondencję niemiecką, tłumaczenia załatwia doświadczony, długoletni fachowiec. Oferty: Kurier pod „Bilanse". 639

WYDZIERŻAWIĘ na stacji Teklinów dom z ogrodem oraz sklepem. Wiadomość: Narutowicza 85. — Struzik. 641

SPRZEDAM buty męskie nr. 7 i pół, jesionkę damską oraz szafę trzechdrzwiową orzech. Stawowa 5, m. 4. 642

PIES ZŁY do gospodarstwa do sprzedania. Targowa 5. 631

SZCZEPIENIA OCHRONNE przeciw-DUROWE — (tyfusowe) wykonuje Dr. Radostawski 10—12 i 15 30 do 17-tej: Stary Rynek 2. 632

POSZUKUJE SIĘ sklepu w II alei od zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Kuriera" pod „Sklep". 619

MATERJAŁ NA PALTO przejściowe, czarny eskimo na sprzedaż. Kilińskiego 16, m. 2, parter. 620

POTRZEBNY chłopiec lub dziewczyna do krów. — Chłopickiego 194. Organa. 623

GRUŹLICA ZALECZALNA, specjalne zioła odżywiają zwapniają. Zamawiać: 10—12, 2—4. Częstochowa Narutowicza 81. 622

KOMPLETNE nowe urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość Kiedrzyńska 44. 613

DIE TANZSCHULE Kostecki. Waszyngtona 6. Tanzen — Donnerstag 5 — Sonntag 4 Uhr abends. 614

SZKOŁA TAŃCÓW Kosteckiego, praktyczne Czwartki 5 — Niedziela 4 wieczorem. 612

DOMY, place, majątki, obiekty wartościowe. Najszybciej załatwi sprzedaż poważne biuro chrześcijańskie „Business", Warszawa, Marszałkowska 66, telefon 9.35.94. 6,133

Kino „EDEN"

W niedzielę i dni następne Käthe von Nagy i Gustaw Fröhlich w czarującym filmie produkcji TOBISA p. t.

„RENATA W KWARTECIE"

według opowieści tego samego brzmienia. Georg'a Albrechta von IHERING. W pozostałych rolach: Ingeborg von KUSSEROW, Reinhold HAUER, Olga LIMBURG, Herma BELIN

POCZĄTEK: Piątek o godz. 4 i 6, sobota o godz. 4 i 6, niedziela 12, 2, 4 i 6, w inne dni tyg. o dodz. 4 i 6.

Treuhänder

Fabryki Wyrobów Lnianych „Lewlen" w Częstochowie

oraz przedsiębiorstwa Jakób Lewit, Przedstawiciel Częstoch. Zakł. Wyrobów Włókiennych „Stradom"

wzywa dłużników tych firm, aby pokryli należność w otwartym rachunku, za weksle i protesty w terminie do dnia 20 marca 1940, gdyż w przeciwnym razie będą zastosowane ostre środki prawne.

W tymże terminie również i wierzyciele wspomnianych firm winni zgłosić swe pretensje pod rygorem unieważnienia pretensji.

Wpłaty należy uskuteczniać na rachunek Fabryki „Lewlen" w K. K. O. w Częstochowie lub w Reichskreditkasse w Częstochowie.

Der Treuhänder

RZĄDCA administrator, lat 47, Poznańczyk 20-letnia praktyka w intensywnych gospodarstwach Księstwa Poznańskiego, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, szuka posady od zaraz. — Oferty do administracji Kuriera pod „Agronom". 83

SPRZEDAM zaraz tanio walec 800×850 Gautza, plonzichter, mieszarkę, transmisję, szneki, filter, wentylator. Wiadomość: Kordeckiego 5, m. 20. 91

KANAPĘ lub tapczan kupię okazyjnie. Oferty: Kurier pod „Kanapa". 607

SREBRO sześć łyżek, widelców, noży komplet sprzedam. Dąbrowskiego 1, m. 8. godzina 2-ga. 613

KTO MOŻE dać jakąś wiadomość i kapralu z saperów Conerze Edwardzie, będzie łaskaw powiadomić żonę Irenę Coner. Narutowicza 187. 68

PRZYJMIE posadę w majątku ziemskim b. urzędnik, kawaler, lat 35, zdrów, syn rolnika poznańskiego znający się na pracach rolnych, maturzysta. Może udzielać także korepetycyj w zakresie przynajmniej 5 klas dawnego typu oraz lekcyj języka niem., z dobrą wymową. Na żądanie przedłożyć może poważne referencje. Wynagrodzenie według umowy. Oferty Kurier pod: „632". 633

ZGUBIONO legitymację Funduszu Bezrobocia na nazwisko Józefa Krawczyk. Zwrócić, Narutowicza Nr. 58 — Jeske. 616

PIEKARZOM polecam nowe modele, szrufta z łaną mufą, lufta, świeczniki, klapy, szybry. Nadrzeczna Nr. 18. Miłowski. 333

NASIONA gwarantowanej jakości poleca St. Kurek, Aleja Wolności 26. — Białecki 636

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA

p. f. ALEKSANDER HEININGER

w Częstochowie

poleca Szan. Klijenteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portjer, przędzy sztuk i innych 0,148

Fabryka ul. Zaciszańska 8/16 — Sklep ul. N. M. Panny 32.

ZŁOTY zegarek damski na rękę sprzedam. Kościuszki 32-8. 627

3—2 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, taras na ogród. Dąbrowskiego 31. Tamże pokój kawalerski. 628

KTO wie coś o Czesławie Wróblewskim z Będzin, kapralu-żandarmie, proszony jest o zawiadomienie Józefa Wróblewskiego w Będzinach. 89

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społ., kartę rowerową na nazwisko Roman Ślęzak. 629

WYSIEDLONY z Poznania prosi o jakąkolwiek kołdrę i palto. Dom noclegowy III Aleja 64. 630

KONWERSACJI niemieckiej udziela gruntownie starszy fachowiec poznańczyk. Kościuszki 21, m. 7. 639

TREGRY lub szyny wszelkich rozmiarów kupię. Ul. Orzechowskiego 5, m. 1, — (przecznica Al. Wolności). 119

WÓZEK dziecięcy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenie: Aleja 55, m. 7. 625

KUPIĘ narzędzia lekarskie. Częstochowa, ul. Wieluńska 14. Marja Lisowa. 626

POTRZEBNA inteligentna panienka z językiem niemieckim do podawania w cukierni. Zgłoszenia: Wolności 37 m 18. 611

DOZORCA potrzebny z małą rodziną. Garibaldiego 6/8. 632

UNIEWAŻNIAM prawo jazdy dorożką nr 78, książkę wojskową na nazwisko Stanisław Lizon, oraz świadectwo od konia. 634

PIANINO kupię w dobrym stanie. Oferty do Administracji Kuriera Częstochowskiego pod: „Korzystnie zapłacę". 617

KUPIĘ maszynę do szycia i fortepian za żywność. Św. Barbary 4, Longowa. 618

NASIONA nadeszły świeże gwarantowane w różnych gatunkach. Olejniczak, sklep wiejski, Śląska 1/5. 635

NOWIUTKĄ ŁUSZCZARKĘ automatyczną (Kaspermara) sprzedam. Folwark Niwy, poczta Gorzkowice. 603

ZGUBIONO legitymację Funduszu Bezrobocia na nazwisko Wanda Florczyk. 615

SPRZEDAM magiel elektr. w dobrym stanie zaraz. 3-go Maja 22. 608

2 pomocników zegarmistrzowskich przyjmę na stałą pracę od zaraz

L. Redtke, zegarmistrz 606

Radomsko, Reymonta 30a

Jadłodajnię sprzedam blisko Jasnej Góry

Firma wyrobiona

Wieluńska 4 6147

Przez okno pociągu.

W krainie złotego cielca i rekordów.

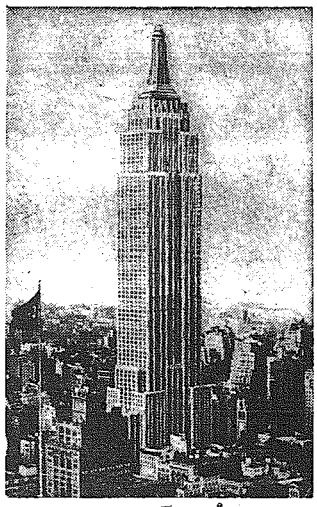

Gmach Empire — Stete Building w Nowym Jorku.

Stany Zjednoczone posiadają ludności 110 miljonów. Żeby przejechać Stany, trzeba kilkanaście dób jazdy ekspresem. Wagony ogromne, niemal jak domy. O godzinie 9 wieczór w dalekobieżnych pociągach zachodzi kardynalna zmiana. Obsługujący je Murzyni przystosowują wagony do potrzeb nocy. Spuszczają z sufitów ukryte tam zręcznie łóżka. Rozdzielają łóżka parawanami i zapuszczają na oknach firanki. Łóżka ustawia się w 2 rzędy z wąskiem przejściem. **Przeciętnie mieści się w wagonie 20 łóżek.** Z Chicago do New-Yorku odchodzą codziennie 3 ekspresy o rozmaitej szybkości — 32, 24 i 20 godzin drogi — do wyboru. Pociąg mija pola, lasy, miasta, miasteczka. W pobliżu Chicago na dnie wyschłego jeziora Michigan w r. 1906 założono miasto stalowego trustu Gary, nazwane na cześć ówczesnego prezesa trustu sędziego Elberta Gary jego imieniem.

Dzisiaj jest to najpotężniejszy ośrodek stalowego przemysłu o kilkunastu tysiącach mieszkańców.

Krajobraz w ciągu drogi monotonny. Domki i domy są standaryzowane, stoją jak jednakowe do znudzenia pudełka z kamienia, betonu, żelaza i szkła. W architekturze nie widać polotu myśli, wzrok nie ma na czem odpocząć. Poezja i piękno architektury zostały wyrzucone na śmietnik w imię oszczędności i praktyczności. Zauważa się kontrasty i ciągły stan budowy. **Drapacz nieba i obok nędzna chatka.** Zwały kamienia, rusztowania, ruch. Domy rozbierane są i przenoszone na dogodniejsze miejsca wciąż. Dom, który widziało się przed miesiącem, można nagle zobaczyć o pół km dalej.

Ich moloch.

Ich moloch — to kult szybkości. W New-Yorku Jankesi z dumą pokazują swe nowe budowle, nowe linje metropolitenu. — Zawdzięczając tej nowej linji — mówią z pychą — zaoszczędzamy 5 minut na przejeździe. — Poco? Czy tak ważne te 5 minut?— pyta dobroduszny Europejczyk. Jankes niemieje z oszołomienia. Podobna herezja nigdy nie przychodziła mu do głowy. Poco? Hm... A chociażby poprostu dla rekordu; trudno pogapić się i w tym czasie wyjaśnić naiwnemu przybyszowi, że czas to pieniądz, że wogóle należy oszczędzać i czas i pieniądze. Bo w Ameryce nie oszczędza się nic, by właśnie zaoszczędzić te dwie rzeczy: czas i pieniądz. Poco ten pośpiech **jeśli istnieją miljony bezrobotnych, którzy wegetują w imię molocha maszyny, rekordu i pośpiechu.** Pracując „po ludzku", wszyscy mieliby pracę. Myśl Jankesa nie pracuje znowu tak prędko, ale **szybkość jest wogóle jego zasadą wchłoniętą z mlekiem matki.** Kultem Jankesa jest szybkość i rekord i — basta! Zastanawiać się nad tem dłużej Jankes nie ma czasu.

Pierwsze przytłaczające wrażenie z New-Yorku gaśnie u przybysza prędko. Przybysz konstatuje, że za ścianami monumentalnych i szarych kolosów czai się **nędza i bankructwo duchowe.** Tempo, stal i złoto nie zostawiają miejsca dla duszy. Na Broadway'u można rzec, każda piędź ziemi jest przesycona złotem. Domy to — raczej piramidy. Nie wyczuwa się w nich żywego życia. Jednak mimo tych rzekomych wspaniałości na twarzach przechodniów nie widać ani krzty zachwytu, radości, podniecenia, uśmiechu. **Twarze-maski zrobione z jakiegoś szarego materjału.** Idą i jadą ludzie-automaty, pochmurni, wydaje się, nieobecni, zakłopotani, zaabsorbowani. Zwarte szczęki, ściśnięte usta, zgasłe oczy. **Wszystko gnębi szary moloch** — sprawy, sprawy, sprawy... A gdzież życie?...

Tak, Ameryka zostawia swoiste piętno nawet na twarzach. I nawet Europejczycy, wracając po dłuższym pobycie z Ameryki, przybierają specyficzny wyraz — jakby Ameryka nałożyła na nich swoje maski. Czy nie zauważyliście — nawet u nas na wsi odrazu poznamy reemigranta „Amerykanina" nie z ubrania, lecz z charakterystycznego wyrazu twarzy. Sprobujcie przenieść magją czarodziejską do Ameryki Luwr z jego rozkoszą kultury — Jankes nie zatrzyma się — co, poco, ile kosztuje? I pomknie dalej: wartości cenione tu tylko na dolary. Napoleon? — Co to jest, ile kosztuje? Gioconda? Kosztuje 100.000. — A!... — mówi Jankes z szacunkiem — to rzecz. **Amerykanin jest dumny ze swych osiągnięć technicznych, ale nie ma czasu nad tem zastanawiać się.** I dopiero wyjeżdżając... na urlop do Europy podziwia to, na co ani mu się śni zwracać uwagę u siebie w domu. Cel życia Jankesa? Zbić kapitał, wybudować coś, coby mógł ktoś podziwiać. On sam? Ależ panie, na to niema czasu, to jest mu obojętne. Dopiero czyjś zachwyt podgrzeje jego krew zamieszaną z benzyną. I nawet koniecznym celem życia socjalisty jest... własny majątek, kapitał. Dobrze być socjalistą dopóki niema grosza. Wszystko traktuje się **z punktu widzenia praktyczności,** a nie idealizmu.

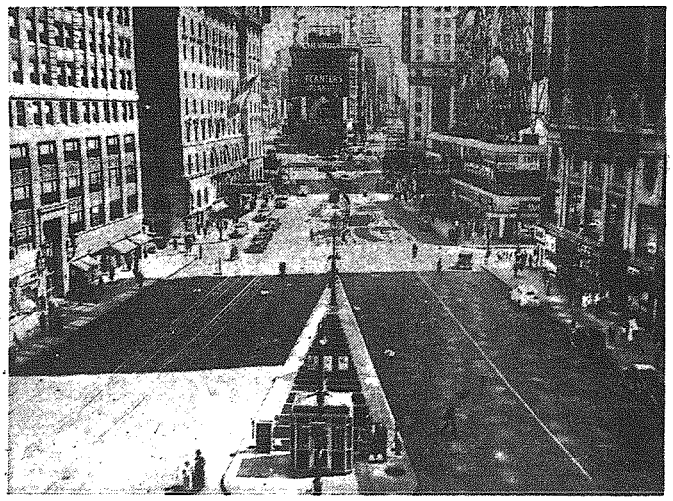

Plac Times Squire w Nowym Jorku.

Socjalizm po amerykańsku to środek... do wzbogacenia się... Ale gdy grosz już jest... Nie, nie przyjdzie mu do głowy podzielić się z „towarzyszem". Podobne głupie myśli mają tylko kapitaliści miljonerzy, który czasami **zapisują olbrzymie sumy na cele dobroczynne.** Ale są to „burżuje" i ponieważ nie czynią swych darowizn w porozumieniu z socjalistami — ci patrzą z pogardą na te ich „kaprysy". Ford napewno zrobił więcej dla klasy pracującej niż wszyscy przywódcy socjalizmu razem wzięci. Ale on uchodzi za wroga, kapitalistę, eksploatora... Trudno — psychologja, gra.

Dżazz-band.

Gdy się skończy szalony wyścig pracy dziennej, Amerykanin pragnie zabawić się. Zmęczeni wściekłem tempem pracy, wyjałowieni sprawami, kalkulacjami, kombinacjami, wszyscy — urzędnicy, subjekci, kupcy etc. — śpieszą do restauracyj, do dancingów. Może niektórzy nie chcieliby, ale **nie wypada — tradycja.** Standaryzacja nawet w zwyczajach, **standaryzacja mózgów.** Zresztą cóż będzie robić w domu? — dom wieje pustką. W domu także zmechanizowane życie, jak i w biurze. Trzeba się wstrząsnąć! **Błogosławieństwo techniki!** O tak, technika to mózg Ameryki. Ale technika to też monotonja. **Człowiek-automat chce się pozbyć monotonji bodaj na chwilę.** Chce odprężenia. Stąd naradza się przysłowiowa amerykańska ekscentryczność. Ludzie, którzy oderwali się od molocha maszyny, muszą mieć coś niecodziennego dla wstrząsu.

A więc taniec? Phi? — trzeba wymyśleć coś nowego. I wymyśla się wtedy czarlestony, blak-bottony etc. Muzyka? Ależ znana jest od wieków. Nic nowego. W rezultacie — wymyśla się dżazz-band. A oto jedna z wersyj powstania dżazz-bandu: Właściciel „kafe" „Szylleu" Sam-Char (Bostońskie avenue 31) w r. 1915 **zaangażował murzyna Dżazza,** który przygrywał na trombonie, skrzypcach, flecie i bębnie. Muzyk podobał się, więc był obficie częstowany przez gości koktailem i dżynem. Ekspansywny i egzotyczny — jak to murzyn! — Dżazz pod wpływem alkoholu doznawał oszołomienia i z niesamowitym wrzaskiem rzucał się od instrumentu do instrumentu, **powodując wprost szaloną kakofonję.** To było nowe i „zabawne". To wzbudzało entuzjazm gości, którzy ryczeli: — Jeszcze Dżazz! Dżazz! Dżazz! Jeszcze! Naturalnie „subtelne" ucho Amerykanów z miejsca wyczuło całą niecodzienność i czar podobnej muzyki. W kraju, w którym niema czasu nawet na zastanowienie się, w którym nie wolno przeoczyć żadnego momentu, **momentalnie powstało szereg naśladowców.** Po pewnych udoskonaleniach, dżazz przywędrował do staruszki Europy.

Naga kobieta.

Z monotonji narodzonej z ducha maszyny wypływa przysłowiowa **pogoń i zainteresowanie Jankesów do sensacji.** — Byle co, byle jednak mogło na chwilę odwrócić zmechanizowaną duszę od szarej monotonji. A więc we wszystkiem ma być dreszczyk niecodziennej sensacji — inaczej nikt się nie zainteresuje. Człowiek zdobywa powodzenie tylko zapomocą sensacji. Jeśli gangster zrobi się artystą — będzie „sławnym". **Na zwykłego artystę „z Bożej łaski"** nikt nie zwróci żadnej uwagi. Pewnego razu dostawcy sensacyj domyślili się puścić dla reklamy po Broadway'u nagą kobietę na koniu. Młodzież obojga płci zgromadziła się tłumnie, by podziwiać... konia. **Właśnie koń był dla nich niemal potworem z bajki.** Widzieli bowiem wszystko, ale konia, konia jeszcze nigdy...

Handel

Wielki hotel w New-Yorku „Pensylwanja" posiada 10 pięter i 3000 wytwornych pokoi. **Całe miasto.** Brudną bieliznę rzucają do specjalnych skrzynek, nazajutrz zaś gość otrzymuje ją już wypraną i wyprasowaną według swego gustu. **Jest to naprawdę cud sprawności!** Porządek i urządzenia w hotelu pod względem technicznym są idealne. Dlatego też w hotelu idealnie... szaro, nudnie i szablonowo. Hoell hotelu jest nie mniejszy od placu i **mieści się w nim do 3000 ludzi.** W ścisłych godzinach goście wstają, w ścisłych wychodzą do posiłków, w ścisłych kładą się. Pomimo to, że hotel **wygląda na wieżę babilońską,** panuje w nim przerażająca cisza. Każdy jest pochłonięty sobą i swemi sprawami. Na rozmowy nie ma ani czasu, ani chęci. Rzec by można, że jest to hotel ludzi-automatów.

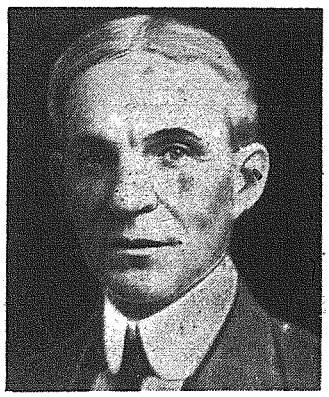

Henry Ford.

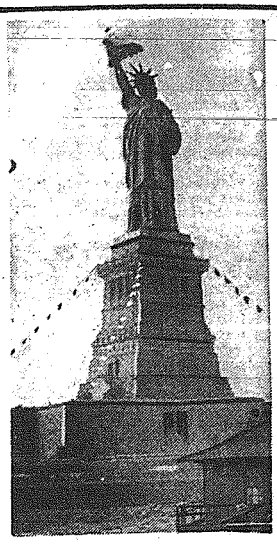

Statua Wolności w Nowym Jorku.

Najlepszymi psychologami w Ameryce są kupcy i... **złodzieje.** Czy może cudzoziemka dostać posadę? Ależ owszem. Jeśli jest elegancką, przystojną i mówi z akcentem, posada w lepszej firmie jest murowana. Bowiem cudzoziemski akcent stanowi szyk, jest atrakcją. Firma może reklamować tę osobę przecież jako... księżniczkę. A to jest sensacja! **A na sensację ludzie lecą tu jak muchy na lep.** Dom handlowy na 5 aveniu ma 10 pięter i 3000 pracowników. Praca od 9 do 17.30. W domu tym jest wszystko, co potrzebuje kobieta — od wstążki do brylantów, od drewnianej łyżki do wytwornego umeblowania. Znajdzie w nim swoje i księżniczka i wieśniaczka. Dziwne w nim są rodzaje pracy. W skład pracowników wchodzi 30 kobiet do specjalnych zadań. **Zna je jedynie przełożona zamieszkała osobno w hotelu Pensylwanja.** Tam w zakonspirowanem biurze wydaje agentkom swoje rozkazy. Zadanie agentek jest rozmaite. Chodzą do innych firm, czasami nawet coś tam kupują i później informują swe „Biuro porównań i badań" o nowinkach, cenach, jakości, organizacji, ruchu, obsłudze, gustach klienteli. Czasami wynajmują się do innej firmy, by poznać jej organizację i metody. Też badają sklepy swej firmy. W raporcie muszą mniej więcej odpowiedzieć: 1) czy czysto ubrana obsługa i jeśli nie, to kto, 2) czy obsługa jest grzeczna, 3) czy nie wykazał ktoś z obsługi zdenerwowania lub oburzenia jeśli klientka po dłuższem dokuczaniu, odeszła nic nie kupując, 4) czy sprzedawcy posiadają gust i umieją zrozumieć i zadowolić klienta, 5) co mówią klienci o firmie etc. **Też są firmowi detektywi.** Jeśli w innej firmie ten sam towar jest droższy i znowu w innej tańszy, to mimo istnienia szeregu podobnych firm — firma jednak cenę obniża. Klient winien posiadać pewność, zaufanie i przekonanie, że w danej firmie kupi najtaniej i najlepiej. **Klient to wszystko.** Zachować przywiązanie klienta, to główne zadanie. Bodaj kosztem chwilowej straty. Jeśli klient nawet po kilku miesiącach postanowił zwrócić firmie dawniej kupioną rzecz —firma grzecznie, bez szemrania zwróci mu gotówkę. Oto metody handlu amerykańskiego.

Nawrót do kultury.

Błogosławieństwo techniki nie wystarcza. Technika wypędziła, wyjadła duszę, zamiast której pracuje maszyna; **panuje duchowy głód.** Tu sprzedano duszę za pieniądze! Pieniądz jako taki nie wystarcza, nie może być celem. Ale gdy posiadaniem go człowiek jest przesycony, rozpoczyna budzić się z hipnozy molocha-pieniądza. Pieniądz jako środek rozrywki też w zasadzie nie może wyczerpać zapotrzebowań człowieka. Następuje reakcja, odrodzenie, przewartościowanie wartości. **Dlatego Ameryka budzi się.** Młode wino ludzkości po okresie fermentacji nabiera mocy. Budzi się zainteresowanie dla sztuki. Podziwia się nie tylko obcą, lecz też **tworzy się swoją sztukę.** Przed oczyma Amerykanów wschodzi nowe słońce od wieków tajemniczym czarem urzekające ludzkość — Piękno. Promienie piękna to — humanizm, dobro, sprawiedliwość, duch, gdyż piękno bezpośrednio oddziaływa na duszę i stąd promieniuje na życie.

Maszyna może tylko na chwilę przygnębić i ujarzmić ducha (a kilka wieków w historji to tylko chwila), bo Duch Ludzki zawsze odradza się i zrzuci każde jarzmo. Nawet stalowe jarzmo maszyn.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" — Kraków, Wielopole 1. — Telefon 150—60.